

Sygn. akt I ACa 642/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Naczyńska (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Morys - Magiera SO del. Piotr Łakomiak
Protokolant :	Judyta Jakubowska

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2021 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 8 lipca 2020 r., sygn. akt I Cgg 34/18

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Lucyna Morys - Magiera	SSA Joanna Naczyńska	SSO del. Piotr Łakomiak
----------------------------	----------------------	-------------------------

Sygn. akt I Ca 642/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 8 lipca 2020r. Sąd Okręgowy w Katowicach - w ramach naprawienia szkody górniczej - zasądził od pozwanej (...) SA w K. na rzecz powoda K. M. 250.259,01zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10 marca 2020r.; oddalił powództwo w pozostałej części; zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu; nakazał pobrać od

pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach 16.719,93zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych i odstąpił od obciążania powoda pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że:

Powód jest właścicielem nieruchomości gruntowej położonej w J. przy ul. (...), zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny z garażem. Budowa domu trwała od sierpnia 2010r. do maja 2013r. W czasie kontroli budowy przeprowadzonych przez kierownika budowy: 4 listopada 2011r., 20 lipca 2012r. i 20 maja 2013r. stwierdzono rysy i spękania ścian konstrukcyjnych i działowych. Z dziennika budowy wynika, że po wpisie z 4 listopada 2011r. zasięgnięto opinii o oddziaływaniach szkód górniczych na terenie ul. (...), z uwagi na duże prawdopodobieństwo - nasilenia się oddziaływania górniczego na ten teren od roku 2011. W grudniu 2011r. (...) SA w K., na mocy zawartej ugody, wypłaciła powodowi 15.860 zł z tytułu kosztów zabezpieczenia budynku i garażu przed wpływami górnictwem kat. II.

W 2016r. Państwowy Instytut Geologiczny z inicjatywy Starosty (...) sporządził ekspertyzę geologiczną dotyczącą zapadliska, powstałego w pobliżu nieruchomości powoda, przy ul. (...) (działka nr (...)). Badane zapadlisko znajdowało się w obrębie terenu górniczego KWK (...), w linii przekopu III na poziomie 100m, a przekop znajduje się nad pokładem 412. Zapadlisko ma głębokość 6 metrów i średnicę 11 metrów. Przeprowadzono inwentaryzację zapadliska, skaning laserowy, analizę terenu z wykorzystaniem interferometrii radarowej, badania geofizyczne metodami sejsmicznymi oraz metodą elektrooporową. Badania te nie ujawniły przyczyn powstania zapadliska. Wykazały, że należy ich szukać w niższych poziomach górotworu, z wykorzystaniem dodatkowych metod badawczych.

29 marca 2018r. powód zwrócił się do poprzednika prawnego pozwanej - (...) spółki z o.o. w R. z wnioskiem o naprawienie szkód górniczych, domagając się zajęcia stanowiska i określenia sposobu i kosztu naprawienia szkód. W odpowiedzi z 23 kwietnia 2018r. (...) SA poinformowała powoda, że informacja geologiczna jest przygotowywana oraz nie dysponuje dokumentacją projektowo – budowlaną nieruchomości powoda.

M. inż. J. K. posiadający uprawnienia budowlane w maju 2018r., na zlecenie powoda, sporządził opinię budowlaną dotyczącą sposobu przywrócenia stanu poprzedniego nieruchomości powoda. Stwierdził: deformację nieciągłą o charakterze uskoju przebiegającą bezpośrednio pod budynkiem, silne osiadanie budynku w części południowej, silne spękania z przemieszczeniami ścian zewnętrznych, silne spękania z przemieszczeniami pionowymi i poziomymi ścianek działowych na parterze, silne deformacje posadzek z płytek ceramicznych na parterze, deformacje stolarki otworowej, silne poziome ukośne i pionowe spękania tynków wewnętrznych, silne spękania okładzin z płyt gipsowo kartonowych na stropach, silne deformacje sufitów podwieszanych na piętrze, silne spękania okładzin ściennych z płytek ceramicznych w łazienkach. Jako przyczynę powstania uszkodzeń mgr inż. J. K. wskazał ujemny wpływ deformacji nieciągłej, wywołanej prowadzoną w rejonie lokalizacji budynku eksploatacją górnictwem, a koszt przywrócenia budynku do stanu poprzedniego oszacował na 214.399,20zł netto. Powód zlecił także wykonanie geofizycznych badań elektrooporowych, które zostały przeprowadzone w kwietniu 2018r. przez (...) s.c. w S.. Z badań tych wynika, że szkody powstałe w budynku jednorodzinny można z dużym prawdopodobieństwem powiązać z eksploatacją górnictwem pokładów węgla kamiennego dokonywaną przez KWK (...).

14 maja 2018r. powód skierował do pozwanej wnioski o wypłatę 243.757,49 zł z tytułu odszkodowania za szkody górnicze jakie ujawniły się na jego nieruchomości - w terminie do 1 czerwca 2018r., a następnie wystąpił na drogę sądową z powództwem o zapłatę.

Jako, że w odpowiedzi na pozew pozwana zakwestionowała istnienie związku przyczynowego między uszkodzeniami budynku powoda a działalnością zakładu górnictwem, Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z opinii biegłego z zakresu górnictwa i geologii J. P.. W oparciu o tę opinię ustalił, że: budynek mieszkalny powoda posiada uszkodzenia w postaci pęknięć ścian, sufitów i podłóg we wszystkich pomieszczeniach na parterze i poddaszu, szczeliny spękań dochodzą do 2-3 mm; nadto występują wybrzuszenia płyt gipsowo - kartonowych na poddaszu, popękane są ściany zewnętrzne budynku oraz powstały deformacje stolarki otworowej. Pod budynkiem przebiega liniowa deformacja nieciągła o zrzucie h~15-20 cm. W rejonie nieruchomości powoda wydobywcę prowadziła KWK (...) latach 1954 – 1992 w pokładach: 408/2, 409/2, 410, 501/3 z podsadzką hydrauliczną. Eksploatacja ta spowodowała obniżenie

terenu $W = 0,458$ m oraz deformacje terenu o łącznych parametrach odpowiadających II kategorii terenu górniczego. Eksploatacja prowadzona była przed wybudowaniem budynku mieszkalnego powoda, jej wpływy bezpośrednie zanikły przed rozpoczęciem budowy. Natomiast w latach 2013-2015 pozwana eksploatowała w tym rejonie pokład 408/2. Eksploatacja ta nie spowodowała wpływów bezpośrednich na nieruchomości powoda, lecz spowodowała wpływy wtórne polegające na „uruchomieniu” uskoku $h \sim 10$ m i osiadaniach resztkowych, które doprowadziły do powstania liniowej deformacji nieciągłej na nieruchomości powoda oraz szkód stwierdzonych w czasie oględzin. Działalność górnicza pozwanej nie generowała sejsmiczności mogącej być przyczyną powstawania uszkodzeń na nieruchomości powoda, a wstrząs jaki wystąpił w styczniu 2019r. o energii $4,1 \text{ E } 5$ (J) był całkowicie niegroźny dla wszystkich elementów konstrukcyjnych budynków. Warunki hydrologiczne w rejonie nieruchomości powoda są ustabilizowane i nie miały wpływu na powstanie uszkodzeń. Zjawiskiem mogącym niekorzystnie wpływać na nieruchomości powoda jest sufozja mechaniczna (wymywanie przez filtrującą wodę drobnych ziaren i cząstek spomiędzy grubszych ziaren gruntu, co z czasem może doprowadzić do załamania się szkieletu gruntowego i powstania deformacji nieciągłych na powierzchni terenu – zapadliska, leje, wyrwy). Występuje związek przyczynowy pomiędzy ruchem zakładu górniczego a szkodami powstałymi na nieruchomości powoda.

Z kolei, posiłkując się opinią biegłej sądowej z zakresu budownictwa ogólnego i przemysłowego R. Ż., Sąd Okręgowy ustalił, że nieruchomości powoda jest położona na terenie o wpływach II kategorii szkód górniczych – deformacje ciągle. W budynku powoda powstały dwa rodzaje szkód:

- w latach 2011/2012 - zarysowania ścian parteru i piętra na skutek błędu projektowego, polegającego na wadliwie zaprojektowanych ławach fundamentowych z niebezpieczeństwem powstania nierównomiernego osiadania z powodu braku zbrojenia ławy;
- w latach 2015/2016 - pogłębienie zarysowań, przechodzących w pęknięcia na całą grubość ścian (wskrośne): powstanie deformacji nieciągłej (uskok liniowy) na skutek działalności górniczej pozwanej, powiększenie istniejących uszkodzeń, które powstałyby nawet w przypadku prawidłowo zaprojektowanych ław fundamentowych.

W latach 2015/2016 wystąpiły deformacje nieciągłe, liniowe w postaci uskoku terenu, przebiegającego pod budynkiem mieszkalnym oraz na terenie działki. Oddziaływania deformacji ciągłych nie wpłynęły negatywnie na konstrukcję budynku mieszkalnego, a deformacje nieciągłe spowodowały powiększenie się uszkodzeń budynku jakie powstały w latach 2011-2012 na skutek błędu projektowego. Sposób naprawy uszkodzeń związanych z błędami projektowymi oraz uszkodzeń powstałych na skutek działalności górniczej sprowadza się do ingerencji w całą konstrukcję budynku.

Szkody powstałe w latach 2011/2012 winny być naprawione poprzez:

- wzmocnienie istniejących fundamentów przez ich rozbudowę w celu zlikwidowania zjawiska ich nierównomiernego osiadania, co wymaga demontażu i odtworzenia instalacji wewnętrznych w całym budynku, rozbiórki ścian działowych parteru, odkopanie ław fundamentowych i ich przebudowa;
- odtworzenie zagospodarowania parteru (podbudowa, posadzka, ściany działowe, licowania i obudowy);
- scalenie zarysowań ścian parteru i piętra oraz odtworzenie ich elementów wykończeniowych.

Szkody powstałe w latach 2015/2016 winny być naprawione poprzez:

- wzmocnienie istniejących fundamentów poprzez ich rozbudowę w celu zlikwidowania zjawiska ich nierównomiernego osiadania oraz zwiększenie przekroju i zbrojenia, które byłoby w stanie przenieść dodatkowe obciążenia wynikające z sił ścinających powstałych w ławie fundamentowej w miejscu powstałego uskoku liniowego pod istniejącymi ławami lub wzmocnienie i uzupełnienie gruntu w miejscu powstałego uskoku (prace te winny być poprzedzone rozbiórkami i demontażami jak przy usuwaniu wad z okresu 2011/2012);

- odtworzenie zagospodarowania parteru (podbudowa, posadzka, ściany działowe, licowania i obudowy);
- rozbiórka ścian nośnych (pęknięcia wraz z przesunięciem) i odtworzenie do stanu z przed szkody, co skutkuje rozbiórką niemal całego budynku;
- scalenie stropu żelbetowego;
- demontaż i ponowny montaż stolarki okiennej i drzwiowej zewnętrznej;
- odtworzenie instalacji wewnętrznych i elementów wykończenia wewnątrz w całym budynku.

Dla przywrócenia budynku do stanu pierwotnego należy wykonać jednocześnie roboty naprawcze spowodowane błędami projektowymi i wystąpieniem deformacji nieciągłej w postaci uskoku pod fundamentami budynku. Nie ma możliwości technicznych oddzielenia robót naprawczych powstałych wskutek działalności pozwanej od robót naprawczych związanych z błędami projektowymi. Łączny zakres robót sprowadza się do odtworzenia budynku z wykorzystaniem elementów, które nie uległy uszkodzeniu (konstrukcja dachu wraz pokryciem połąci dachowej, stolarka okienna i drzwiowa). Obie strony procesu ponoszą odpowiedzialność za powstałe uszkodzenia budynku. Na etapie opracowania projektu budowlanego dokonano nieprawidłowej klasyfikacji obiektu do I kategorii geotechnicznej, zamiast do III kategorii geotechnicznej, ponieważ budynek jest posadowiony w skomplikowanych warunkach gruntowych z powodu terenu z występowaniem szkód górniczych. Na etapie projektowania zaniechano opracowania dokumentacji geotechnicznej, popełniono błąd przy obliczeniach zbrojenia łąw fundamentowych, co spowodowało ich nierównomierne osiadanie i szkody w latach 2011/2012. Powstanie deformacji nieciągłej w latach 2015/2016 pogłębiło istniejące uszkodzenia powstałe w latach 2011/2012. Gdyby budynek był prawidłowo zaprojektowany uszkodzenia w latach 2015/2016 mogłyby być mniejsze, z tym że nie można w sposób bezwzględny wykluczyć, że nawet przy prawidłowo zaprojektowanym i wykonanym budynku z powodu powstania uskoku szkody byłyby takie same jak powstałe w latach 2011/2012 z powodu błędów projektowych. Tereny objęte wpływami eksploatacji górniczej należy rozpatrywać jako warunki skomplikowane, bez względu na to czy występują tylko deformacje nieciągłe czy deformacje ciągłe. Mimo złej klasyfikacji geotechnicznej przez projektanta, zostały właściwie przyjęte w projekcie parametry gruntu pod fundamentami, lecz i tak popełniono błąd w przyjęciu szerokości łąwy i jej zbrojenia.

Rzeczywista wartość odtworzeniowa budynku mieszkalnego powoda, po odjęciu wartości elementów do ponownego wykorzystania (więźba dachowa z pokryciem połąci dachowej, stolarka okienna i drzwiowa na poziomie 80%) wyniosła 463.442,62zł.

Przystępując do oceny zasadności powództwa, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że roszczenie powoda należy rozpoznać w oparciu o przepisy ustawy z 9 czerwca 2011r. prawo geologiczne i górnicze (tekst jedn. Dz.U z 2019r., poz. 868; dalej p.g.g.), ponieważ zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce po 1 stycznia 2012r. i po tej dacie ujawniły się negatywne konsekwencje eksploatacji górniczej. W szczególności podstawę odpowiedzialności pozwanej stanowił art. 144 ust. 1 w zw. z art. 146 ust. 1 p.g.g. oraz stosowany mocą zawartego w art. 145 p.g.g. odesłania art. 435 §1 k.c. Zgodnie z pierwszym z przywołanych przepisów, właściciel uprawniony jest do żądania naprawienia szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego. Odpowiedzialność w tym zakresie ponosi w pierwszej kolejności prowadzący ten ruch przedsiębiorca. Jest nim także pozwana, ponieważ prowadzony przez nią zakład górniczy stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.

Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Stwierdził, że zgodnie z art. 149 p.g.g. roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej prowadzeniem ruchu zakładu górniczego przedawniają się z upływem 5 lat od dnia dowiedzenia się o szkodzie. Przyjął, że wbrew twierdzeniom pozwanej powód nie mógł dowiedzieć się o szkodzie już w 2011r., bądź najpóźniej w maju 2013r. z dokonanego przez kierownika budowy wpisu w dzienniku budowy sugerującego, że przyczyną powstałych spękań i zarysowań ścian budynku są roboty wydobywcze kopalni. Eksploatacja górnicza prowadzona w latach 1954-1992 nie miała bowiem wpływu na nieruchomości powoda,

ponieważ jej wpływy bezpośrednie zanikły przed rozpoczęciem budowy budynku mieszkalnego, stąd szkody powstałe i zaobserwowane w latach 2011-2013 nie miały związku z działalnością wydobywczą. Dopiero eksploatacja prowadzona w latach 2013-2015 spowodowała wpływy wtórne, polegające na uruchomieniu uskoku oraz osiadaniach resztkowych, doprowadzając do powstania liniowej deformacji nieciągłej na nieruchomości powoda i ujawnienia się w latach 2015/2016 kolejnych uszkodzeń w postaci pogłębienia się istniejących zarysowań przechodzących w pęknięcia na całą grubość ścian. Skoro szkody spowodowane ruchem zakładu górniczego ujawniły się na przełomie 2015 i 2016r., zatem dochodzone pozwem roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Sąd Okręgowy rozważył, że na skutek wpływów eksploatacji górniczej w budynku powoda powstała szkoda w postaci pogłębienia się zarysowań, przechodzących w pęknięcia na całą grubość ścian, które ujawniły się wcześniej wskutek błędów projektowych. Szkody stwierdzone jeszcze na etapie prowadzenia prac budowlanych, w latach 2011 – 2013 nie zostały przez powoda usunięte, nie poczyniono także żadnych prac mających na celu wyeliminowanie błędów projektowych dotyczących głównie ław fundamentowych (ich szerokości oraz zbrojenia). Nawet, gdyby nie popełniono błędów projektowych, to po wystąpieniu nierównomiernego odkształcenia terenu w postaci nieciągłych deformacji terenu budynek uległby uszkodzeniu w postaci zarysowania i spękania ścian, lecz w mniejszym zakresie. Szkody powstałyby w tych samych miejscach, lecz o mniejszych rozwarciach szerokości rys i spękań. Usunięcie szkód zarówno tych powstałych na skutek błędów projektowych, jak w wyniku działalności górniczej wymaga ingerencji w całą konstrukcję, sprowadzając się do odtworzenia budynku. Dokonując subsumpcji prawnej tych rozważań, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że mocą zawartego w art. 145 p.g.g. odesłania, w zakresie naprawienia szkody zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego, w szczególności art. 363 §1 k.c., zgodnie z którym powinno ono nastąpić według wyboru poszkodowanego przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powód po ostatecznym rozszerzeniu powództwa domagał się zwrotu kosztów usunięcia wszystkich uszkodzeń budynku mieszkalnego. Jednakże ich część powstała wskutek błędów projektowych dotyczących ław fundamentowych, co nie pozostaje bez wpływu na zakres odpowiedzialności pozwanej. Nie da się jednoznacznie ustalić, czy w przypadku prawidłowo zaprojektowanych i wykonanych fundamentów (w zakresie szerokości ław fundamentowych i ich zbrojenia) zakres uszkodzeń budynku w wyniku powstałej deformacji nieciągłej byłby analogiczny do istniejącego obecnie. Przy czym powód już od listopada 2011r. miał świadomość pojawiających się uszkodzeń budynku, które w kolejnych dwóch latach powiększały się i mimo wpisu w dzienniku budowy z 20 maja 2013r. sugerującego jako przyczynę powstania zarysowań i pęknięć działalność wydobywczą zakładu górniczego, zaniechał zbadania rzeczywistej przyczyny powstania tych szkód, a przynajmniej w toku procesu nie zaoferował w żadnego dowodu potwierdzającego tę okoliczność. Dopiero w piśmie z 29 marca 2018r. (po blisko pięciu latach) powód, działając poprzez swojego pełnomocnika zgłosił szkodę poprzednikowi prawnemu pozwanej. Poza tym od momentu ujawnienia pierwszych uszkodzeń w listopadzie 2011r. powód nie przeprowadził żadnych prac remontowych w celu ich usunięcia.

Zaistnienie dwóch przyczyn powstania szkody (błędów projektowych i działalności górniczej), bez możliwości ich rozgraniczenia i ustalenia zakresu wpływu na aktualny stan uszkodzeń budynku, Sąd Okręgowy poczytał za podstawę do ograniczenia odpowiedzialności pozwanej. Wyjaśnił, że art. 361 k.c. nakłada na zobowiązanego do odszkodowania odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, co oznacza, że pozwana winna opowiadać wyłącznie za uszkodzenia będące skutkiem prowadzonej eksploatacji górniczej. Odwołując się do art. 362 k.c. i zachowania się powoda i osoby lub osób którymi posługiwał w procesie projektowania i budowy domu, które stanowiło współprzyczynę szkody, Sąd Okręgowy uznał za konieczne zmiarkowanie należnego powodowi odszkodowania z uwzględnieniem stopnia przyczynienia się powoda do szkody, w tym jego winy i sposobu naruszenia obowiązujących reguł postępowania. Stwierdził, że pomiędzy zachowaniem powoda a doznanymsz uszczerbkiem istnieje adekwatny związek przyczynowy, choć wadliwe zaprojektowanie fundamentów bezpośrednio obciążało projektanta, to jednak powód mając wiedzę o ujawnionych już w latach 2011 – 2013 szkodach, zaniechał podjęcia jakichkolwiek działań mających na celu ustalenie przyczyny ich powstania, ograniczenia ich rozprzestrzeniania się, a także usunięcia istniejących wadliwości ław fundamentowych. Jego bierna postawa w tym zakresie stanowiła podstawę przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że powód przyczynił się do powstania szkody i pomniejszenia należnego

mu odszkodowania. Z uwagi na brak obiektywnych możliwości stwierdzenia jaki byłby zakres uszkodzeń budynku powoda, w przypadku prawidłowo zaprojektowanych oraz wykonanych fundamentów, przyczynie to Sąd Okręgowy zmiarkował na poziomie 50%.

Uwzględniając rzeczywistą wartość odtworzeniową budynku oszacowaną przez biegłą na 463.422,62zł (netto), która przy zastosowaniu 8% stawki VAT wynosi 500.518,02zł (brutto), Sąd Okręgowy obliczył, że należne powodowi odszkodowanie przy zastosowaniu miarkowania na poziomie 50% wynosi 250.259,01zł. Kwotę tę zasądził z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po doręczeniu pozwanej odpisu uzupełniającej opinii biegłej R. Ż. (data doręczenia 09.03.2020r. k- 326), z której wynikała kwota odpowiadająca rzeczywistej wartości odtworzeniowej budynku, a to odwołując się do regulacji art. 481 §1 k.c. w zw. z art. 363 §2 k.c. W pozostałym zakresie powództwo oddalił, jako nieznajdujące usprawiedliwionych podstaw prawnych. Jako, że każda ze stron utrzymała się w procesie mniej więcej w połowie ze swoimi żądaniami, kierując się art. 100 k.p.c., zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu. Na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. stosownie do wyniku postępowania nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach 16 719,93zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych (47,5%), na którą łącznie złożyła się opłata od pozwu w kwocie 26 341zł, stanowiąca 5% wartości przedmiotu sporu zaokrągloną do pełnego złotego (art. 13 ust. 2 w zw. z art. 21 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) oraz wynagrodzenie biegłych sądowych mgr inż. J. P. w kwocie 3 039,43zł i R. Ż. w kwotach 4 958,22zł i 861,60zł. Odstąpił od obciążania powoda przypadającymi na niego nieuiszczonymi kosztami sądowymi, mając na uwadze charakter dochodzonego roszczenia i zwolnienie podmiotowe od obowiązku uiszczania kosztów sądowych wynikające z art. 96 ust. 1 pkt 12 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od wyroku wniosły obie strony. Powód domagał się jego zmiany w części oddalającej powództwo przez podwyższenie zasądzonej przez Sąd Okręgowy kwoty o 250 259,01zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10 marca 2020r. Wniósł też o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje. Apelację oparł zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkód w jego nieruchomości, a tym samym istnieją podstawy do miarkowania odszkodowania należnego mu z tytułu naprawienia szkód spowodowanych ruchem zakładu górniczego;
- art. 146 ust. 5 p.g.g. przez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy powód dokonał wyboru podmiotu, wobec którego skierował roszczenie o naprawienie szkody w jego nieruchomości i wybrał pozwaną jako jednego z dłużników solidarnych, do czego był uprawniony.

Natomiast pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo, domagając się jego zmiany przez obniżenie zasądzonej przez Sąd Okręgowy kwoty o 34 738,53zł, tj. do kwoty 215 520,48zł i adekwatną do tej zmiany, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wniosła również o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Podniosła zarzuty naruszenia:

- art. 361§ 2 k.c. w zw. z art. 363 §2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że zasadzona zaskarżonym wyrokiem kwota odpowiada wielkości poniesionej szkody;
- art. 405 k.c. przez przyjęcie, że zasądzenie kwoty przenoszącej 215 520,48zł nie stanowi bezpodstawnego wzbogacenia powoda;
- art. 233§1 i 316 §1 oraz 327¹§1 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego materiału dowodowego i sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany materiałem dowodowym.

Wywodziła, że dla ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania Sąd Okręgowy błędnie przyjął „zerową” amortyzację budynku, mimo że budynek powoda jest faktycznie zamieszkiwany i użytkowany przez 7 lat, w wyniku czego uległ normalnemu, technicznemu zużyciu, a ustalony przez biegłą stopień zużycia wynosi 14,51%. Podnosił, że

biegła ustaliła, że na rok 2019r. wartość budynku wynosi 399 112zł, w związku z czym zasądzone na rzecz powoda odszkodowanie powinno być o 34 738,53zł niższe.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda, a powód o oddalenie apelacji pozwanej. Każda ze stron wniosła o zasądzenie od przeciwnika procesowego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a także były adekwatne dla rozstrzygnięcia. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 §1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego. Stąd też ustalenia te Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne. W pełni też podzielił ich ocenę prawną.

Usunięcie szkód jakie ujawniły się w budynku powoda polega na wykonaniu prac remontowych - odtworzeniowych z wykorzystaniem elementów, które nie uległy uszkodzeniu takich, jak: konstrukcja dachu wraz z pokryciem połąci dachowej oraz stolarki okiennej i drzwiowej. Dlatego też Sąd Okręgowy zasadnie nie ustalał należnego powodowi odszkodowania w oparciu o wartość budynku powoda z uwzględnieniem stopnia jego amortyzacji, lecz w oparciu o wartość kosztów robót odtworzeniowych. Wbrew stanowisku pozwanej kosztów tych robót nie sposób „amortyzować”. Technicznie i technologicznie niemożliwe jest bowiem wykonanie prac remontowych z uwzględnieniem stopnia amortyzacji tych prac, a poszkodowany nie ma obowiązku, zaś czasami nie miałby też możliwości użycia do tych robót zamortyzowanych materiałów budowlanych. Odpowiedzialność za wyrządzenie szkody ruchem zakładu górniczego ma na celu, w myśl zasad przewidzianych w kodeksie cywilnym, do modyfikacji, których brak podstaw w przepisach p.g.g., pełną ochronę interesu poszkodowanego, uwzględniającą funkcję kompensacyjną odszkodowania. Przywrócenie stanu poprzedniego powinno przywrócić zniszczonej rzeczy walory użytkowe i estetyczne, jakie miała przed wyrządzeniem szkody. Ma ono doprowadzić do takiej samej sytuacji, w jakiej poszkodowany znajdował się przed wyrządzeniem szkody. Nie ma podstaw do uznania, że przywrócenie stanu poprzedniego może nastąpić kosztem niższym niż wielkość szkody, ze skutkiem zaspokojenia poszkodowanego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 12 maja 2004 r., III CZP 20/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 115; wyrok: z 7 listopada 1990 r., I CR 637/90, niepubl.; z 19 lutego 2003 r., V CKN 1690/00, niepubl.). Poza tym przyjęcie stanowiska pozwanej w przedmiocie amortyzacji kosztów naprawy prowadziłoby do ze wszech miar nieakceptowalnego skutku, że sam czas trwania przedsądowego postępowania ugodowego i czas trwania procesu o naprawienie szkody górniczej skutkowałby zmniejszeniem należnego poszkodowanemu odszkodowania o zamortyzowaną w tym czasie wartość składnika majątkowego podlegającego naprawie. Podsumowując, Sąd Okręgowy nie miał żadnych podstaw ku temu, by ustalone - zgodnie z art. 363§2 k.c., według cen z dnia daty ustalenia odszkodowania - koszty przywrócenia budynku do stanu sprzed ujawnienia się szkody pomniejszyć o stopień amortyzacji budynku mieszkalnego jaki nastąpił po ujawnieniu się szkody – w realiach sprawy o 34 738,53zł. Brak pomniejszenia o tę kwotę zasądzanego odszkodowania nie stanowi źródła bezpodstawnego wzbogacenia powoda, w związku z czym nie narusza art. 405 k.c., ponieważ po pierwsze – kwotę tę powód musi wydatkować, by przywrócić budynek do stanu sprzed szkody, a po wtóre - po przeprowadzeniu robót odtworzeniowych wartość budynku nie wzrośnie o tę kwotę. Z tych też przyczyn wartość zasądzanego odszkodowania nie jest zawyżona.

Wartość zasądzanego odszkodowania nie jest też zaniżona. Nie można było bowiem w realiach sprawy przyjąć, że odpowiedzialność pozwanej obejmuje obowiązek naprawienia w pełnym zakresie wszystkich uszkodzeń jakie ujawniły się w budynku powoda. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości co do tego, że na obecny stan uszkodzeń budynku oprócz wpływów eksploatacji górniczej pozwanej, istotny wpływ miały także błędy projektowe. Wbrew wywodom powoda nie pozwala też na przyjęcie, że gdyby projekt budynku został prawidłowo sporządzony i wykonany, zakres uszkodzeń budynku byłby tożsamy z ujawnionym i objętym żądaniem pozwu i sięgałby kwoty 500 518,02zł, przeciwnie wskazuje na większe prawdopodobieństwo ujawnienia się mniejszego rozmiaru szkód. Żądana przez powoda kwota obejmuje również koszt robót ukierunkowanych na usunięcie wad projektowych - wzmocnienie fundamentów. Trafnie Sąd Okręgowy zaakcentował, że to powód zlecił wykonanie

projektu budynku i dokonał wyboru projektanta. Pozwana w czynnościach tych nie miała obowiązku uczestniczyć, ani też nie uczestniczyła, w związku z czym w żaden sposób nie może odpowiadać za wady projektowe. Brak jest ku temu jakiegokolwiek podstawy prawnej, w tym nie stanowi jej norma art. 146 ust. 5 p.g.g. Wprawdzie przepis ten normuje solidarną odpowiedzialność przedsiębiorcy prowadzącego ruch zakładu górniczego i innych podmiotów prowadzących działalność regulowaną ustawą, nawet jeżeli nie stosuje się do nich przepisów dotyczących ruchu zakładu górniczego, za wyrządzenie szkody także z innych przyczyn niż ruch zakładu górniczego. Niemniej przepis ten nie może mieć zastosowania w odniesieniu do szkód powstałych niezależnie od eksploatacji górniczej i w sposób z nią nie powiązany; wskutek działań bądź zaniechań podmiotu odpowiadającego za ich powstanie w innym niż pozwana reżimie prawnym, a mianowicie w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, a nie deliktowej; i, które nie pozostają w związku czasowym ze szkodą wyrządzoną przez pozwaną - ujawniły się w czasie, gdy eksploatacja górnicza poprzednika pozwanej w żaden sposób nie oddziaływała na nieruchomość powoda.

Trafnie też Sąd Okręgowy uwzględnił i ocenił przez pryzmat regulacji art. 361§1 k.p.c. w zw. z art. 362 k.c. wszystkie okoliczności dotyczące stopnia przyczynienia się do powstania i rozmiaru szkody osoby, względnie osób, którymi powód się posłużył w procesie projektowania, a następnie samego już powoda, który nie podjął właściwych działań ukierunkowanych na usunięcie szkód, które ujawniły się już w procesie budowy, co nie pozostało bez wpływu na rozmiar uszkodzeń wywołanych działalnością pozwanej. Miarkując wysokość tego przyczynienia, zgodnie z logicznie umotywowaną sugestią biegłej R. Ż. na 50%, Sąd Okręgowy rozważył wszystkie istotne kryteria i czynniki, w tym zakres robót koniecznych dla usunięcia skutków wad projektowych i skutków eksploatacji górniczej, a przede wszystkim obiektywne, matematyczne zestawienie kosztów wykonania tychże robót. Zarzuty żadnej z apelacji nie podważyły skutecznie przyjętych przez Sąd Okręgowy kryteriów miarkowania stopnia przyczynienia się powoda. Był on adekwatny i miarodajny do przyczyn i skutków działań powoda i osób, którymi się posłużył przy projektowaniu budynku.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty żadnej z apelacji nie są w stanie wzruszyć trafności zaskarżonego wyroku. Konkluzje te legły u podstaw oddalenia obu apelacji - w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadnych. Mając na uwadze charakter roszczenia, a także okoliczności sprawy i usprawiedliwione okolicznościami subiektywne przekonanie powoda o słuszności swych roszczeń, Sąd Apelacyjny zastosował art. 102 k.p.c. i nie obciążył powoda kosztami postępowania apelacyjnego

SSA Lucyna Morys-Magiera SSA Joanna Naczyńska SSO del. Piotr Łakomiak